

Kult, Marysia

Widziałem wczoraj Cię gdy padał śnieg
Na progu z automatadorem
Kto tak do Ciebie intensywnie biegł
Pozorne sądy zabijają
Że ten, co tego, tamten chciał
Widziałem idąc całą zgrają
Na tramwaj jeszcze będę przecież miał

Marysiu, powiedz że
Marysiu, proszę Cię
Że to nieprawda, że facetem jesteś Ty
Marysiu, powiedz że
Marysiu, proszę Cię
Moja pierwsza dziewczyna kogoś przypomina

Widziałem Cię wczoraj wieczorem
Widziałem wczoraj Cię gdy padał śnieg
Wyszedłem z domu pod pozorem
Kto tak za rękę nagle ścisnął Cię
Nie powiesz, to Cię doprowadzę
Nie powiesz, to rozerwę jakom stał
Nic Ci nie zbywa na odwadze
Na tramwaj jeszcze przecież będę miał

Marysiu, powiedz że
Marysiu, proszę Cię
Że to nieprawda, że facetem jesteś Ty
Marysiu, powiedz że
Marysiu, proszę Cię
Moja pierwsza dziewczyna kogoś przypomina

Widziałem Cię, do kurwy nędzy
Wykręcisz się, do kurwy nędzy, nie
Nie oddam Ci Twoich pieniędzy
Co pożyczyłaś, komu, czemu mnie?

Byłaś pierwszą moją dziewczyną
To w moim wieku jeszcze nie jest źle
A Ty faceta przypominasz
Ale ja tego w końcu dowiem się!

Marysiu, powiedz że
Marysiu, proszę Cię
Że to nieprawda, że facetem jesteś Ty
Marysiu, powiedz że
Marysiu, proszę Cię
Moja pierwsza dziewczyna kogoś przypomina